

1. Zbyt zaufałem lufce i zwiniętej stu złotówce,
odpowiedź przyszła w jednej sekundzie na porodówce,
Zachodni wiatr przewiał myśli w chorej makówce,
jak halny co dla górali kończy się i samobójstwem.
Walka z lustrem, z cieniem, z demonami
dla tych co zwierzą, tym co zwa go imionami,
co mówi językami wszystkimi, chodzi nocami zimnymi,
co ukrywa się gdzieś po między innymi.
Widzieli go raz, siedział na kamieniu drzemał,
spojrzeniem kamienował, oddechem powalał drzewa,
był Adam i Ewa i On podobno,
nawet gdy jest ciemno na tarczy noszę godło,
pode mną siodło, (jadę tam gdzie horyzont)3x

Ref.

Gdy to usłyszysz, to zabije mocniej serce w piersi twej,
w tej ciszy co spowija nocą wszystkie moce dobre i złe.
Gdy to usłyszysz, to zabije mocniej serce w piersi twej,
w tej ciszy co spowija nocą wszystkie moce dobre i złe.
Te dobre i złe
Te dobre i złe
Te dobre i złe
Te dobre i złe

2. Siedzę w parku na ławce i obserwuję pościg,
gonią ku szczęśliwości ludzie dorośli,
wrośli w kult zazdrości wciągnięci w zawiłości,
zmęczeni mieszkańcy planety Ziemi.
Dla jednych czas się żenić, dla innych czas umierać,
a tak czy inaczej tylko tu, tylko teraz,
los ponieważ, ja mam futerał i mam broń,
nie pójdę na dno choć pewno nie będzie łatwo.
Nie zawsze światło pada na drogę przed Tobą,
skurwiele gonia za tobą, mam w sobie bombę jądrową,
i tak powoli ich gonitwę zmieniam we własną modlitwę.
Przedziera się przez sitwę.

Ref.

Gdy to usłyszysz, to zabije mocniej serce w piersi twej,
w tej ciszy co spowija nocą wszystkie moce dobre i złe.
Gdy to usłyszysz, to zabije mocniej serce w piersi twej,
w tej ciszy co spowija (nocą wszystkie moce)3x